VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 95)
z dnia 12 kwietnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 95)

12 kwietnia 2019 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym spraw o sygn. akt: K 51/16, P 14/18, SK 5/19.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paweł Daniluk, Zbigniew Gromek, Adam Karczmarek, Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz** – eksperci Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie. Witam panie poseł i panów posłów. Witam przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych.

Dziś mamy tylko sprawy trybunalskie. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. Porządek dzienny został przyjęty.

Na początek komunikat. Rozpoczyna się nowy cykl pracy Najwyższej Izby Kontroli i do 25 kwietnia jesteśmy zobligowani do przedstawienia ewentualnych propozycji tematów kontroli NIK. Jeżeli macie państwo jakieś propozycje z zakresu działań Komisji, to proszę o ewentualne wnioski do prezydium. My przekażemy je dalej.

Przystępujemy do realizacji dzisiejszego porządku. Pierwsza sprawa K 51/16. Proszę o przedstawienie projektu stanowiska Sejmu BAS. Proszę bardzo.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Zbigniew Gromek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, omówię projekt stanowiska w sprawie o sygn. K 51/16. Dotyczy ona dwóch wniosków poselskich połączonych do wspólnego rozpatrzenia przez TK w związku z tożsamością przedmiotu zaskarżenia. Sprawa dotyczy ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, tzw. ustawa wiatrakowa. Wprowadziła ona dość istotne ograniczenia co do lokalizacji inwestycji w zakresie elektrowni wiatrowych. Przez obu wnioskodawców została zaskarżona znaczna część przepisów tej ustawy.

Pozwolę sobie najpierw omówić najważniejsze rozwiązania przyjęte w tej ustawie, które zostały zaskarżone przez wnioskodawców, a następnie przejdę do omówienia zarzutów. Nie będę wskazywał poszczególnych przepisów, żeby moja wypowiedź była jak najbardziej syntetyczna. Podstawowe rozwiązania, które zostały przyjęte w ustawie o inwestycjach w zakresie farm wiatrowych, które zostały zaskarżone, to, po pierwsze, lokalizacja elektrowni wiatrowej. Zgodnie z aktualną ustawą lokalizacja elektrowni wiatrowej może nastąpić wyłącznie na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Żeby zbudować elektrownię, to dla miejscowego terenu musi być uchwalony plan i musi on przewidywać zbudowanie elektrowni wiatrowej. We wcześniejszym stanie prawnym była możliwość lokalizacji także bez miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, tylko na podstawie decyzji o warunkach zabudowy.

Druga regulacja, zaskarżona przez wnioskodawców, związana jest z wprowadzeniem limitów wysokościowych, tzw. kryterium 10H. Limity wysokościowe dotyczą odległości nowoplanowanych elektrowni wiatrowych od zabudowy mieszkaniowej bądź też form ochrony przyrody. Zgodnie z aktualnymi przepisami lokalizacja elektrowni wiatrowej może nastąpić w odległości nie bliższej niż dziesięciokrotność jej wysokości od zabudo-

wań mieszkalnych. Jeżeli planowana wysokość elektrowni wiatrowej ma wynosić 150 m (wieża wraz z wiatrakiem), to wówczas najbliższe zabudowanie mieszkalne może być nie bliżej niż 1,5 km. To znacząco redukuje możliwość lokalizowania elektrowni wiatrowych.

Po trzecie, ustawodawca wprowadził zakaz rozbudowy istniejących elektrowni wiatrowych, jeśli nie spełniają one limitów odległościowych. W związku z tym nie można, ani instalować tam generatorów o wyższej mocy, ani budować wyższych wież.

Po czwarte, regulacją zaskarżoną przez obu wnioskodawców było wygaśnięcie decyzji o warunkach zabudowy, które zostały wydane przed wejściem w życie ustawy, a które dopuszczały na danym obszarze inwestycje polegające na budowie elektrowni wiatrowej.

Po piąte, ustawodawca zachował w mocy, wydane przed wejściem w życie ustawy, pozwolenie na budowę, ale wprowadził pewną cezurę czasową. Zachowuje ono moc w okresie trzech lat od wejścia w życie ustawy. W tym okresie nie tylko musiałaby zostać zrealizowana inwestycja polegająca na budowie elektrowni wiatrowej, ale również w tym okresie musiałoby zostać wydane zezwolenie na użytkowanie tej elektrowni.

Szóstą zmianą, która została zaskarżona przez autorów wniosku, jest zmiana definicji budowli. Dotyczy to art. 3 pkt 3 ustawy – Prawo budowlane. Zmiana polega na tym, że dotychczas do budowli były zaliczane wyłącznie części budowlane elektrowni wiatrowej, natomiast w brzmieniu obowiązującym od 2016 roku za budowle uznawane są zarówno części budowlane elektrowni wiatrowej, czyli wieża lub fundament, jak również jej część techniczna – generator, zespół przeniesienia napędu, gondola. To skutkuje, po pierwsze, objęciem nadzorem budowlanym całości budowli, a więc nie tylko fundamentów i wieży, ale również części technicznych. Po drugie, zmiany mają charakter karno-podatkowy, bowiem powodują zwiększenie podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości nie tylko elementów budowlanych, ale również elementów technicznych.

Siódmą z zaskarżonych kwestii, ostatnią, jest wymóg uzyskania pozwolenia na użytkowanie jako warunek możliwości użytkowania elektrowni wiatrowej.

Po tym wstępie omówię poszczególne zarzuty i stanowisko, które Sejm przyjął w przedstawianym projekcie. Pierwszy zarzut dotyczy dopuszczenia lokalizacji elektrowni wiatrowej tylko na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wnioskodawca, który to zaskarżył, stwierdził, że będzie to w istotny sposób ograniczać możliwość budowy elektrowni wiatrowych, bowiem w Polsce tylko niewielka część obszarów jest objęta planami zagospodarowania przestrzennego. Są to przede wszystkim obszary miejskie a nie wiejskie. A to na obszarach wiejskich są przede wszystkim lokalizowane elektrownie wiatrowe. Tutaj powołano cały szereg wzorców kontroli: art. 22, art. 31 i art. 32 konstytucji.

W naszym stanowisku proponujemy przyjęcie, że ten przepis nie jest niezgodny z konstytucją, bo wzorce są nieadekwatne. Dlaczego? Przyjęliśmy, że wprowadzone ograniczenia dotyczą sfery prawa budowlanego, czyli możliwości lokalizacji elektrowni wiatrowej, ale nie jako pewnego przedsięwzięcia gospodarczego, ale jako konkretnej budowli. Dotyczą one zarówno tej sytuacji, gdy ktoś buduje elektrownię jako przedsiębiorca, jak tez jako osoba prywatna. Oznacza to, że te ograniczenia nie prowadzą do ingerencji w sferę wolności działalności gospodarczej. Mogą one prowadzić do ingerencji w sferę prawa własności, ale tych wzorców kontroli wnioskodawca nie powołał. W związku z tym proponujemy uznać, że ta kwestia nie jest niezgodna z konstytucją.

Drugą kwestią, zaskarżoną przez obu wnioskodawców, są kryteria odległościowe, a więc kryterium 10H, czyli nakaz lokalizacji elektrowni wiatrowej nie bliżej niż dziesięciokrotność jej wysokości od zabudowy mieszkaniowej. Wnioskodawcy podnieśli, że takie kryterium jest nieadekwatne, nadmierne, bo nie uwzględnia rzeczywistych emisji, czyli oddziaływania elektrowni wiatrowej na otoczenie. Te emisje mają wielokierunkowy charakter. Mogą polegać na emisji ultradźwięków, ale mogą polegać też na tym, że w przypadku awarii jakieś elementy elektrowni mogą się oderwać i spaść w pewnej odległości. Wnioskodawcy przyjęli, że, po pierwsze, ocena oddziaływania elektrowni wiatrowej w tych aspektach powinna odbywać się w sposób zindywidualizowany, czyli odrębny dla każdej inwestycji. Powinna uwzględniać jej położenie, ukształtowanie terenu, kierunki wiejących wiatrów, jej średnią moc, bowiem to w różny sposób wpływa na dźwiękowe oddziaływanie elektrowni na otoczenie. Wnioskodawcy przyjęli, że przyjęte ograniczenia

są za daleko idące. W innych państwach są niższe kryteria, nie dziesięciokrotność wysokości, ale np. czterokrotność. Wskazano, że wprowadzenie tak daleko idących wymogów nie znajduje potwierdzenia w badaniach naukowych. Stwierdzili, że wystarczające byłoby stosowanie kryteriów mniejszych. Znowu przywołano szereg wzorców kontroli. Art. 2 – zasada proporcjonalności, art. 5 – zasada zrównoważonego rozwoju, art. 20 i 22 – czyli te, które dotyczą zasady wolności działalności gospodarczej, art. 64 – prawo własności, art. 32 – nierówność traktowania.

W naszym stanowisko zaproponowaliśmy stwierdzenie, że kwestionowane przepisy są zgodne z konstytucją. Wskazano, że można wyróżnić dwa modele, w których ustawodawca będzie regulował kwestie oddziaływania elektrowni wiatrowej na otoczenie. Może to być, tak jak wnioskodawcy przyjmowali, indywidualna ocena w odniesieniu do konkretnej inwestycji, bądź też może to być wprowadzenie odgórnych limitów ustawowych,. Tak przyjęto w obecnej regulacji, a więc, że odległość „nie mniejsza niż”, biorąc pod uwagę wysokość elektrowni. Przyjęliśmy, zgodnie z wolą ustawodawcy wyrażoną w projekcie ustawy, że dotychczasowy system w sposób niedoskonały, zdecydowanie zbyt niski, spełniał interesy mieszkańców terenów wokół elektrowni wiatrowych. Wątpliwości w tym zakresie, a więc, że ta ochrona była zbyt słaba, podnoszone były w działalności szeregu organów władz publicznych, w szeregu interwencji rzecznika praw obywatelskich, jak również w raportach Najwyższej Izby Kontroli. Wskazano, że przyjęte rozwiązania służą podniesieniu standardu ochrony okolicznych mieszkańców. Przeprowadzono również ocenę z punktu widzenia proporcjonalności, a więc art. 31 konstytucji, i uznano, że wprowadzone ograniczenia są zgodne z kwestią proporcjonalności.

Podniesiono również argument, który warto przytoczyć. Wnioskodawcy wskazują, że w Polsce jest dalece rozproszona zabudowa. Skutkuje to sytuacją, że mało jest miejsc, w których można uzyskać te kryteria odległościowe, czyli 10H. W stanowisku podano, że nie może być tak, że przez fakt rozproszonej zabudowy ustawodawca ma obowiązek obniżyć kryteria, czyli musi się dostosować do tego, że wszędzie jest zabudowa, a więc, że jest mało miejsc, w których można postawić elektrownie wiatrowe, które spełniałyby kryteria odległościowe. Taka sytuacja miała miejsce w dotychchczasowym stanie prawnym. Wydaje się, że interesu mieszkańców nie chronił on we właściwy sposób.

Trzeci zarzut, który został podniesiony przez wnioskodawców, związany jest z ingerencją w sferę samodzielności samorządu terytorialnego. Jest mowa o tym, że samorządom narzuca się, jakie przy planowaniu przestrzennym mają przyjmować kryteria odległościowe. Jest narzucone kryterium 10H, podczas gdy zdaniem wnioskodawców samorządy same powinny uznawać, jakie odległości byłyby dla nich najbardziej odpowiednie. Wzorce kontroli: art. 16 ust. 2 i art. 165 ust. 1 i 2 konstytucji.

Przyjmujemy w naszym stanowisku, że ten przepis jest zgodny z konstytucją. Uznajemy, że takie władztwo gminy stanowi jej zadanie własne i powinno być wykonywane w ramach przysługującej gminie samodzielności. Natomiast nie jest tak, że samodzielność gminy ma charakter nieograniczony. Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego jest kształtowana w ramach ustaw. Oznacza to, że ustawy mogą narzucać czy określać sposób wykonywania poszczególnych zadań. Zawsze takie określenie będzie miało charakter ograniczający. W żaden sposób nie można uznać, że wprowadzenie takich ograniczeń jest ograniczeniem samodzielności samorządu terytorialnego w takim wymiarze, który byłby niezgodny z konstytucją.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL-UED):

Jak pan mówi 10H, to nie chodzi o hektary tylko o wysokość?

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Tak. Art. 4 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych stanowi: „Odległość, w której może być realizowana i budowana elektrownia wiatrowa od budynku mieszkalnego lub o funkcji mieszkalnej jest równa lub większa o dziesięciokrotności wysokości elektrowni wiatrowej mierzonej od poziomu gruntu do najwyższego punktu budowli”.

Czwarty zarzut podniesiony przez wnioskodawców dotyczy utraty mocy decyzji o warunkach zabudowy, które dotyczą elektrowni wiatrowej. Tych decyzji, które były

wydane przed wejściem w życie ustawy. Omówiłem tę kwestię wcześniej. Tutaj znowu szereg wzorców kontroli: art. 2, art. 20, art. 22, art. 64, art. 32, art. 5 oraz art. 10 konstytucji.

W naszym stanowisku przyjęliśmy propozycję, aby uznać, że przepisy, które wprowadzają tę instytucję są zgodne z konstytucją.

Wskazano, że ustawodawca przyjął zasadę działania nowego prawa. Dla inwestycji, które dopiero mają powstać – to nie są inwestycje, które już powstają – w okresie obowiązywania nowej ustawy powinny obowiązywać nowe przepis, a więc wymóg miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wymóg zgodności z tym planem oraz wymóg spełnienia kryterium 10H.

Dodatkowo wskazano, że zarówno zgodnie z poglądem wskazanym w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie sądów administracyjnych, decyzja o warunkach zabudowy nie jest decyzją prawno-kształtującą. Ma ona charakter informacyjny i wskazuje, co inwestor (ale w danym momencie, w danym stanie prawnym) może zbudować na danej nieruchomości. Natomiast nie wskazuje, że ma on do tego prawo. To prawo jest dopiero kreowane w następstwie wydania późniejszej decyzji o pozwoleniu na budowę. Takie rozwiązanie jest przyjęte w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która mówi o tym, że decyzję o warunkach zabudowy są ważne, chyba że przed podjęciem inwestycji, która by się wyrażała w uzyskaniu pozwolenia na budowę i później rozpoczęciu budowy, został uchwalony nowy plan. Uchwalenie nowego planu kasuje wszelkie decyzje o warunkach zabudowy, które zostały wydane na gruncie poprzedniego planu, a *de facto* na gruncie braku poprzedniego planu, bo decyzje o warunkach zabudowy są wydawane wtedy, gdy tego planu nie ma.

Teraz możemy przyjąć dwie koncepcje, bo w przypadku czterech kolejnych zarzutów wnosimy o umorzenie postępowania w związku z tym, że zmienił się stan prawny. Mogę przedstawić szczegółową ocenę lub mogę tylko wskazać, które to są zarzuty.

Szanowni państwo, 7 czerwca 2018 roku Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Tą ustawą zmieniona została część przepisów ustawy, która została zaskarżona przez obu wnioskodawców. Chodzi o ustawę o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Te zmiany mają prowadzić do polepszenia sytuacji inwestorów w zakresie elektrowni wiatrowych, przede wszystkim tych inwestorów, którzy podjęli już, na podstawie poprzedniego stanu prawnego inwestycje, rozpoczęli budowę, natomiast zastał ich nowy stan prawny. Taką podstawową regulacją jest to, że wydłuża się okres ważności pozwolenia na budowę, wydanego przed dniem wejścia w życie ustawy. Do tej pory były to 3 lata, obecnie jest to 5 lat. Równocześnie zmieniono zakaz modernizacji istniejących już elektrowni wiatrowych, które nie spełniają kryteriów 10H. Dotychczas był zakaz rozbudowy zmieniającej parametry techniczne, teraz został on troszkę złagodzony.

Te zmiany dotyczą następujących regulacji, po pierwsze, regulacji zawierającej zakaz rozbudowy istniejących elektrowni niespełniających kryterium 10H. Po drugie, utraty mocy decyzji o pozwoleniu na budowę elektrowni wydanych przed dniem wejścia w życie ustawy. Po trzecie, zmian w definicji budowli na gruncie ustawy – Prawo budowlane. Również kwestie podatkowe w to wchodzą, jak też kwestie objęcia nadzorem budowlanym części technicznych elektrowni wiatrowych. Wszystkie te przepisy zostały zmienione. W związku z tym, zgodnie z ustawą o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym z 2016 r., jeżeli kwestionowane przepisy zostały uchylone wówczas następuje przesłanka bezwzględnego umorzenia postępowania przed TK. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Pan poseł Kłopotek, bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL-UED):

Jest to dla mnie pewien dylemat, bo my nie jesteśmy, jako członkowie Komisji Ustawodawczej, od rozstrzygania celowości lub niecelowości pewnych rozwiązań. Patrzymy przede wszystkim pod kątem naszej konstytucji i prawa unijnego, ale ciśnie się takie pytanie: Co bardziej szkodzi człowiekowi, czy spalanie węgla i smog, czy też szum kręcącego się wiatraka? To jest pytanie, na które powinniśmy odpowiedzieć. Czy złagodzić

te normy? Prawdą jest, że w obecnej sytuacji i przy rozmieszczeniu wielu gospodarstw rolnych i gospodarstw domowych w systemie rozproszonym, rzeczywiście bardzo trudno gdziekolwiek pomieścić wiatraki. Jednak z drugiej strony, coraz częściej mówimy o tym, że trzeba przechodzić na tzw. zieloną stronę mocy, czyli szukać alternatywnych źródeł energii. W tej sytuacji prawdopodobnie TK uzna, że te przepisy są zgodne z konstytucją, natomiast rzeczywiście nastąpiło złagodzenie tych restrykcyjnych norm. Natomiast docelowo przypuszczam, że w najbliższych latach trzeba będzie na to spojrzeć dużo szerzej i bardziej łagodnie, tak przypuszczam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Borys Budka, proszę bardzo.

Poseł Borys Budka (PO-KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie chciałbym powtarzać argumentów wnioskodawców, natomiast pozostajemy przy tym zdaniu, które wyrażone jest we wnioskach do TK. Nie podzielamy zdania przedstawionego przez BAS. Argumentacji nie będę powtarzał, żeby nie zabierać czasu. Zostajemy przy swoim zdaniu i będziemy głosować przeciwko temu zdaniu BAS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (12) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Kolejna sprawa o sygn. P 14/18. Jest to pytanie prawne Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim. W tej sprawie pozwana ubiegała się w ZUS o wypłatę zasiłku rodzicielskiego w tej części, której nie wykorzystała, ponieważ przerwała urlop rodzicielski na zasadzie takiej, jak mówi ustawa. ZUS odmówił wypłaty tego zasiłku. Matka chciała wykorzystać niewykorzystaną część urlopu rodzicielskiego, a tym samy i zasiłku rodzicielskiego. ZUS zinterpretował przepisy ustawowe w ten sposób, że jeżeli ubiegała się o urlop rodzicielski w całości i przerwała go, to dalsza część w tej sytuacji przepada.

Sądu rejonowy, do którego sprawa trafiła, wystąpił z pytaniem prawnym, czy w takim zakresie przepisy art. 179^{1} oraz art. 182^{1c} § 1 i § 4 ustawy Kodeks pracy są zgodne z art. 32 konstytucji.

Jeżeli chodzi o stanowisko, to ono stwierdza, że przesłanka podmiotowa, jeżeli chodzi o skierowanie pytania prawnego została spełniona. Sąd rejonowy pyta w konkretnej sprawie. Natomiast dwie pozostałe przesłanki: przedmiotowa i funkcjonalna, spełnione nie są. Sąd rejonowy powoływał się w swoim pytaniu na to, że, jego zdaniem, mamy w zakresie interpretacji tego przepisu ukształtowaną już linię i przywołał w tym względzie tylko stanowisko Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej. Nie przywołał żadnych innych, szeroko rozumianych, orzeczeń sądowych.

Przepis stanowi w sposób dwojaki, że ma prawo matka ubiegać się o urlop rodzicielski w całości – 32 tygodnie, a może też ubiegać się w częściach, ale następujących bezpośrednio po sobie. Idąc dalej. Jest orzecznictwo w tej kwestii i to orzecznictwo idące w dwóch kierunkach. Jest orzeczenie, że w sytuacji, gdy ktoś wziął urlop w całości, później przerwał, a jeszcze później chciał wykorzystać brakującą część, przed ukończeniem przez dziecko 6 roku życia, interpretacja i rozstrzygnięcie sądu było takie, że się nie należy, ale było też takie, że się należy. Czyli nie ma w tym wypadku ukształtowanej linii orzeczniczej, którą można byłoby interpretować jako idącą w kierunku rozumienia tych przepisów jako niezgodnych z konstytucją, a to byłby warunek do tego, żeby wystąpić z pytaniem prawnym.

Konkluzja stanowiska jest taka, że na podstawie obowiązujących przepisów i tej linii orzeczniczej, która do tej pory jest, Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim mógł rozstrzygnąć i tak, i tak. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby interpretować przepisy w ten sposób, że jednak po przerwie – sytuacja faktyczna jest taka, że matka przerwała urlop rodzicielski, była na zasiłku chorobowym, później urodziła dziecko, brała na drugie dziecko zasiłek macierzyński, po czym wystąpiła o tę brakującą część na pierwsze dziecko. Czyli w tym przypadku Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim mógł, bez kierowania pytania prawnego o konstytucyjność tych przepisów, spokojnie wydać rozstrzy-

gnięcie, tym bardziej że – jak w stanowisku zauważamy – nie ma w tej chwili ugruntowanej w przepisach linii orzeczniczej, która wskazywałaby, że rozumienie tej interpretacji mogłoby być niekonstytucyjne. Stąd wnosimy o umorzenie postępowania.

Pan poseł Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL-UED):

Z tego, co pan przewodniczący powiedział wynika, że jeżeli byłaby zachowana ciągłość, chociaż urlop był brany w częściach, ale bez przerwy, to przepisy stanowią, że się należy. Jeżeli jest przerwa jednego lub dwóch dni, to wtedy niektóre sądu uważają, że reszta się nie należy. Jeżeli sam pan twierdzi, że sądy różnie to interpretują, co jest ważne z punktu widzenia obywatela, to być może ten przepis jest trochę nieprecyzyjny, bo mimo wszystko w obecnej sytuacji prawnej sąd może zinterpretować, że się nie należy. Czy ja dobrze to rozumiem?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, ale tutaj mówimy o przesłance, która umożliwia zadanie pytania prawnego, natomiast nie świadczy to o tym, o czym pan poseł mówi, że przepis jest niekonstytucyjny, skoro sąd może wyinterpretować taką konkluzję, która będzie konstytucyjna. W tym przypadku ten sąd może to zrobić.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL-UED):

Panie przewodniczący, ja nie kwestionuje konstytucyjności, ale poddaję w wątpliwość to, czy nasz przepis nie jest za mało precyzyjny, żeby nie było w tym zakresie takiej rozbieżności w sądownictwie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, to przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (11) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (8)

Stanowisko zostało przyjęte.

Ostatnia sprawa SK 5/19. Pan poseł Szarama, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Skarżący wnosi o uznanie art. 459 § 1 i art. 344a § 3 Kodeksu postępowania karnego za niezgodny z art. 45 i 78 konstytucji, w zakresie, w jakim nie przewidują możliwości złożenia zażalenia na postanowienie sądu wydanego w trybie art. 344a k.p.k. o odmowie przekazania prokuratorowi, celem uzupełnienia braków, śledztwa albo dochodzenia.

Sąd rozpatrujący daną sprawę ma możliwość zwrócenia akt prokuraturze, jeżeli uzna iż są istotne braki w akcie oskarżenia. Skarżący w trakcie rozprawy złożył taki wniosek, a sąd rejonowy uznał, że ten wniosek jest niezasadny. Skarżący wniósł zażalenie na to postanowienie sądu rejonowego, a sąd okręgowy oddalił to zażalenie, uznając że w tej sprawie zażalenie skarżącemu nie przysługuje.

Moglibyśmy uznać, że ten przepis jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji, ale BAS słusznie zauważa, iż TK powinien umorzyć tę sprawę dlatego, że sąd okręgowy i sąd rejonowy popełniły błąd w ogóle rozpatrując tę sprawę, bo wniosek został złożony już po rozpoczęciu przewodu sądowego, po rozpoczęciu rozprawy głównej. Zgodnie z ustaloną praktyką i orzecznictwem taką czynność można wykonać przed rozpoczęciem rozprawy głównej. To stanowisko wydaje się jak najbardziej zasadne.

Jedno słowo komentarza, gdyby taka możliwość istniała, to takie wnioski byłyby składane na każdej rozprawie, o zwrot akt do prokuratury. Sąd wydawałby postanowienie o oddaleniu tego wniosku, a skarżącemu przysługiwałoby zażalenie i sąd okręgowy by się tą sprawą zajmował, a właściwa sprawa w ogóle nie mogłaby się zakończyć, teoretycznie rzecz biorąc. Wnoszę, tak jak w stanowisku przygotowanym przez BAS. Gdyby pan mecenas mógł się powołać na sygnaturę orzeczenia SN mówiącego o tym, że takie postępowanie nie jest przewidziane przez Kodeks postępowania karnego, po rozpoczęciu rozprawy głównej.

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zaglądam w tej chwili do naszego projektu stanowiska i chyba ta informacja umknęła. To trzeba uzupełnić, ale w tej chwili nie jestem w stanie podać tej sygnatury.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wiem, że tak jest, ale tej sygnatury tu nie ma.

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

To orzeczenie jest *in extenso* przywołane, natomiast brakuje sygnatury i publikatora. To powinno zostać uzupełnione. Taka jest ustalona linia orzecznicza i stanowisko doktryny, że zwrot sprawy do prokuratury może być dokonany do momentu rozpoczęcia rozprawy głównej. Później w ogóle nie ma kompetencji do orzekania w tym przedmiocie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska? (19) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (0)

Stanowisko zostało przyjęte.

Na tym zakończyliśmy sprawy trybunalskie. Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.